

NOWY

Dziennik Łódzki

№ 236

Sobota, dn. 27 sierpnia 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 86. — Tel. 101-99
Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5-7 wiecz.

Rok II

Strajk w warszawskim magistracie objął około czterech tysięcy pracowników Strajkujący żądają wypłaty zaległych wynagrodzeń

WARSZAWA, 26.8. W dniu wczorajszym wybuchł w Warszawie strajk pracowników wydziału administracyjnego.

Zastrajkowało około 4.000 pracowników fizycznych i umysłowych. Do pracy stawili się jedynie naczelnicy wydziałów i kierownicy biur. Poza tym wszystkie biura, z wyjątkiem biura prezydialnego, były przez cały dzień nieczynne.

Przed wydziałem finansowym ustawiono posterunek

strajkowy, który nie dopuszczał publiczności do wnętrza, oświadczając, że biura są nieczynne, i że egzekucje nie będą wykonywane.

Powodem strajku jest opóźnianie zaległych wynagrodzeń.

Na mieście strajk był niewidoczny, ponieważ wszyst-

kie inne ekspozytury magistratu łącznie z zakładem oczyszczenia miasta, pracowały normalnie.

Związki zapowiedziały, że

strajk będzie kontynuowany również przez dzień dzisiejszy, dopóki nie będą wypłacone zaległości i przynajmniej połowa pensji sierpniowej.

KOMUNISCI ROZPOCZĘLI GRĘ Wniosek o votum nieufności dla kanclerza Papena Rzesza rozpisuje pożyczkę przymusową

BERLIN, 26.8 (PAT.) „Deutsche Allgemeine Zig.“ donosi, że kanclerz Papen wyjedzie w poniedziałek do Neudeck celem złożenia prezydentowi Hindenburgowi spr-

wozdarza o sytuacji parlamentarnej. W związku z tą wizytą kanclerz otrzymać ma od prezydenta pełnomocnictwa do rozwiązania Reichstagu.

BERLIN, 26.8 (PAT.) Główny organ narodowych socjalistów „Voelkischer Beobachter“ ogłasza złośliwy artykuł o sytuacji wewnętrzno-politycznej p. t. „Ostrze-

gamy przed zamachem stanu zgóry“.

Dziennik utrzymuje, że prasa, zbliżona do rządu, rozpoczyna nową grę, iż Reichstag zostanie rozwiązany, aby w ten sposób sparaliżować poczynania stronnictw, które lekają się nowych wyborów.

Partja narodowych socjalistów, jak twierdzi dziennik, nie należy do tych ugrupowań, któreby lekko się nowym rozgrywki wyborczej.

Inne pogłoski, rozsywane przez organy prorządowe, określa „Voelkische Beobachter“ jako poczynania nielegalne.

„Obecnie istnieje tylko jeden sposób rozwiązania przesilenia gabinetowego — konkluduje dziennik — misjonarstwo oddanie kierownictwa rządu Adolfowi Hitlerowi“.

BERLIN, 26.8 (PAT.) Prasa potwierdza zapowiedzi rozpisania 3 procentowej przymusowej pożyczki wewnętrznej od majątków. Rolnictwo będzie zwolnione od przymusu nabywania tej pożyczki. Sferę przemysłową otrzymają w zamian kompensatę w formie daleko idących ulg podatkowych.

Według informacji „Boersen Kurrier“ agrariusze niemieccy żądają generalnego skontyngentowania pól rolnych i wprowadzenia bacznej kontroli państwa nad importem ziemniaków.

BERLIN, 26.8 (PAT.) Frakcja komunistyczna zgłosiła w Reichstagu około 50 wniosków demonstracyjnych. M.in. komuniści zgłosili votum nieufności dla rządu Papena oraz dla ministrów Gayla i Schleichera, wniosek o uchynieniu wszystkich dekretów wydanych przez rząd Papena oraz o amnestję dla więźniów politycznych.

BERLIN, 26.8 (PAT.) Od dzisiaj gabinet niemiecki obraduje bez przerwy nad programem gospodarczym, który ogłoszony będzie w formie dekretu w ciągu przyszłego tygodnia.

Zatonięcie statku handlowego.

LILLE, 26.8 (PAT.) Francuski statek handlowy „Corvette“ zatonał około Calais. Kapitan i 2 osoby z załogi poniosły śmierć. Resztę załogi uratowano.

Głodowa blokada miast amerykańskich Krwawe starcia farmerów z policją

LONDYN, 26.8. — W stanie Jowa doszło do krwawych rozruchów między farmerami i policją.

Farmerzy, którzy ponoszą wielkie straty wskutek znacznej niżki cen żywności ogłosili blokadę głodową kilku miast w stanie Jowa. Uzbrojone patrole farmerów nie dopuszczają do tych miast wozów z żywnością. Policji udało się przełamać blokadę i otworzyć drogę dla transportów żywności.

Podczas walk z farmerami 3 policjantów odniosło ciężkie rany, 55 farmerów zamknięto w więzieniu, przed którym zgroma-

dziły się wielkie tłumy, żądając wypuszczenia więźniów na wolność. Straż więzienna wystawiła karabiny maszynowe, to jednak nie odstraszyło tłumów, które

przybrały groźną postawę.

Aby uniknąć przelewu krwi, więźniów wypuszczono na wolność.

Trąba powietrzna na Formozie Śmierć półtora tysiąca ludzi

LONDYN, 26 sierpnia. — Nadszła tu wiadomość, że na Formozie szalał potężny tajfun, połączone z trąbą powietrzną.

Znaczna część wyspy jest zniszczona niemal całkowicie, miasto zaś Tahioku dosłownie zmiecione z powierzchni ziemi.

Cztery okręty, będące w drodze do portu Kilung zginęły bez wieści. Istnieje przypuszczenie, że zostały zatopione przez huragan.

Trąba powietrzna i ulewne deszcze wywołały olbrzymią powódź, która zniszczyła port Kimpoli.

Pociąg osobowy z portu Tamsui do Tahioku został zerwany z szyn przez huragan i wrzucony do rzeki Tamsui, odległej, w miejscu katastrofy, o kilkadziesiąt metrów, 20 pasażerów utonęło.

Jak wykazują pobieżne obliczenia, podczas katastrofy na Formozie zginęło około 1.500 ludzi.

POLSKA CZY NIEMCY

Por. Żwirko wciąż na pierwszym miejscu

BERLIN, 26.8. (PAT.) Prasa niemiecka donosi, że trzeci i ostatni etap raidu europejskiego odbędzie się pod znakiem rozgrywki między Niemcami a Polską. Niebezpiecznym konkurentem Niemiec, który po wycofaniu się Włoch wysunął się na czoło, jest Żwirko. Między Żwirką a Niemcami Possem i Hirtem dojdzie do ostrej walki w finiszu.

Wbrew doniesieniom niektórych dzienników niemieckich, że Żwirko pozostaje o 2 punkty w tyle poza najlepszym Niemcem, „Lokal Anzeiger“ informuje, że dotychczas jeszcze nie uznano ścisłych wyników punktacji pierwszego i drugiego etapu raidu.

BERLIN, 26.8. Lotnik niemiecki, Seideman, przybył o godzinie 18 min. 36, jako pierwszy z uczestników europejskiego rajdu awionetek.

Aparat zgubił ostrogi, mimo to lotnik gładko wyładował.

GOETEBORG, 26.8. (PAT.) Gedgowd przybył tu o godzinie 17 m. 9, Bajani o 17 m. 10. Ponieważ Bajani zgubił część maski od motoru, postanowił przencocować, aby rano dokonać naprawy.

Bajani odleci jutro rano.

Gedgowd odleci o godzinie 17 m. 18.

Baza japońskiej floty na kontynencie.

LONDYN, 26.8. „Daily Telegraph“ donosi z Mukden, iż rząd koreański zawarł umowę z dyrektorem kolei południowo-mandzurskiej w sprawie budowy wielkiej bazy dla okrętów wojennych w Raszin nad morzem Japońskim. Budowa ma rozpocząć się natychmiast i być zakończona w ciągu 2 lat.

Mukden zagrożony.

MOSKWA, 26.8. (PAT.) Havas podaje, że według doniesień „Indo-pacific“ — oddziały chińskiej armji zagrażają Mukdenowi.

Sprawa 5-u morderców z pod znaku Hitlera



Wrota gmachu więziennego w Bytomiu, strażone przez czterech policjantów niemieckich. W gmachu tym osadzona jest piątka morderców z pod znaku Hitlera, skazanych — jak wiadomo — na karę śmierci.

Między młotem a kowadłem Masy żądają głowy gen. San Jurjo Nowe wstrząsy wewnętrzne w Hiszpanji

PARYŻ, 26 sierpnia. (PAT.) — Wiadomość, podana przez pisma w dodatkach nadzwyczajnych, o zamianie generałowi San Jurjo kary śmierci na dożywotnie więzienie, wywołała w całej Hiszpanji olbrzymie wrazenie. Zwłaszcza w sferach robotniczych zaznaczyło się silne wrazenie.

Ludność Barcelony, gdzie — jak przypuszczano — miano wykonać wyrok, jest wyraźnie rozczarowana. Robotnicy zarzucają rządowi, iż w odniesieniu do syndykalistów jest on niezwykle surowy, natomiast jeżeli chodzi o wyrotowców i spiskowców pracowniczych, rząd kieruje się niezwykle wyrozumiałością.

Na poniedziałek zapowiedziano 24-godzinny strajk powszechny, na znak protestu.

Władze bezpieczeństwa, z obawy przed możliwymi zaburzeniami, zarządziły wzmocnione pogotowie policyjne.

Z Barcelony wysłano do Saragossy kompanię żołnierzy.

Zwraca się uwagę na niezwykle trudne położenie rządu, który poważnie obawia się, iż w wypadku stracenia generała San

Jurjo wybuchy ponowny bunt armji.

Aresztowany w Barcelonie arcyksiążę Karol Habsburg-Bourbon przebywa nadal w więzieniu.

Podjęta dzisiaj u gubernatora interwencja austriackiego konsula nie dała rezultatu, gubernator bowiem oświadczył, iż Karol Habsburg jest więziony na polecenie

nie głównego urzędu bezpieczeństwa i losy więźnia są w rękach kierownictwa tego urzędu.

Revolucjoniści w Brazylii zwyciężają Wojska rządowe cofają się na całej linii

WASZYNGTON, 26.8. — Sytuacja na froncie południowym obróciła się zdecydowanie na niekorzyść wojsk rządowych, które cofają się na całej linii. W ciągu środy wojska rządowe odstąpiły 50 kilometrów w kierunku na Sao Jose do Barra.

Wobec niepewności na froncie i rozruchów w stolicy kraju rząd zaproponował powstańcom zawrzenie pokoju, oferując ogólną amnestię oraz wprowadzenie tymczasowej konstytucji. Jednocześnie prezydent Getulio Vargas przyrzekł

zwołać jaknajwcześniej zgromadzenie ustawodawcze.

Powstańcy odrzucili tę propozycję, oświadczając, że będą toczyć walkę aż do zwycięstwa. Wobec tego rząd opracowuje nowe warunki pokojowe.

Dzisiaj nadeszły do Waszyngtonu nowe depesze, że załoga forte Obidou, nad Amazonką zbuntowała się. Rząd wysłał przeciwko niej kanonierki rzeczne, przed którymi powstańcy cofnęli się w górę rzeki.

RIO DE JANEIRO, 26.8. —

Oficjalny komunikat rządu rewolucyjnego donosi o przystąpieniu do ruchu powstańczego oficerów marynarki oraz b. prezydenta republiki Bernardesa, który stanął na czele 5000 ludzi. Sytuacja w Rio jest bardzo poważna. Na jednej z głównych ulic wojska federalne ostrzeliwały tłum z kulomiotów. Z Porto Alegre donoszą, iż samoloty powstańcze bombardowały miasto Guapira.

Konferencja anty-depresyjna.

WASZYNGTON, 26 sierpnia. (P. A. T.). — Dzisiaj rano rozpoczęły się tutaj obrady konferencji antydepresyjnej pod przewodnictwem prezydenta Hoovera.

Bójka z hitlerowcami.

BERLIN, 25.8. (PAT). Podczas przejazdu baterji artyleryjskiej do Halle — tłumy przechodniów zgromadziły artylerystom gorącą owację.

W tym samym czasie dośrobinowy tłum unowocześnionych hitlerowców usiłował uformować pochód, czemu przedstawił się oddział policji. Między hitlerowcami a policją wywiązała się walka. Hitlerowcy parokrotnie atakowali urzędników policyjnych.

Po nadejściu większego oddziału policji tłum hitlerowców rozproszono. Dokonano licznych aresztowań.

Zamknięcie 2 szkół polskich.

DYNEBURG, 25.8. (PAT). Zarząd magistratu dyneburskiego powziął decyzję połączenia dwóch polskich szkół powszechnych w Dyneburgu ze względu na rzekomo oszczędnościowych. Najbliższe posiedzenie rady miejskiej ma powziąć decyzję w tej sprawie.

Cholera w Mandzurji.

MOSKWA, 26. 8. (PAT). — W związku z epidemią cholery w Mandzurji, ustalono na granicy mandzursko-sowieckiej kordon sanitarny. Wedle agencji Rosta, w Z. S. R. R. wypadków cholery nie zanotowano.

Za przemykanie walut

BERLIN, 26.8. (PAT)—W Zabrzu aresztowano kupca z Katowic, Meitlisa, za nielegalne przewożenie marek niemieckich do Polski.

Meitlis sprzedać miał różne walory niemieckie na sumę 120.000 mk. i pieniądze te przewieźć przez granicę.

Ostatni...

STRASBURG, 26.8. (PAT). — Zmarł tu w wieku 85 lat Franciszek Fritz, ostatni z uczestników słynnej szarży kirasjerów francuskich w Reichshofen w 1870 r.

Z powrotem do Ameryki.

GDYNIA, (PAT). Po 4-otygodniowy pobyt w Polsce — wrócili statkiem „Polonia” do Nowego Jorku przedstawiciele dwu największych organizacji polskich w Ameryce, mianowicie pp. Mecińska i G-a (Zw. Narodowy Polski) i pp. Grybaliński i Pełczyńska (Zjednoczenie Polaków Rzymsko-Katolików).

Odjeżdżających żegnał na nadbrzeżu przemówieniem dyrektor rady organizacyjnej Polaków z zagranicy, Lenartowicz.

Wyjaśnienie

W związku z szerzącymi się w naszym mieście pogłoskami, dotyczącymi osoby jednego z oficerów garnizonu łódzkiego, proszeni jesteśmy ze źródeł miarodajnych o następujące wyjaśnienie:

Jeden z oficerów tuł. Garnizonu, kpt. Andrzej Litwińczuk zameldował o dokonaniu u niego kradzieży pewnej sumy pieniędzy. Ponieważ pieniądze te stanowią własność skarbowo-społeczna, oficer ten na wniosek prokuratora przy wojskowym sądzie okręgowym Nr. IV. — do czasu ostatecznego wyjaśnienia sprawy, został oddany do dyspozycji wojskowych władz sądowniczych.

Piąty dzień turnieju o mistrz. Polski Wczorajsze niespodzianki w rozgrywkach tenisowych

WARSZAWA, 26.8. — Piąty dzień turnieju o mistrzostwo Polski przyniósł szereg sensacyjnych niespodzianek, z których największą było wyeliminowanie z dalszych gier doskonałych tenisistów czeskich. Turniej zbliża się ku końcowi. Prawie we wszystkich grach doprowadzono do półfinałów, w jednej zaś rozgrywcę nawet do finału.

W grze pojedynczej Tłoczyński zwyciężył Warminskiego, po ciężkiej walce, 6:3, 3:6, 6:1, 6:4.

W drugim półfinale olbrzymia niespodzianką była przegrana doskonałego Menzla (Czechy) z Hebda, w stosunku 6:4, 3:6, 10:8, 6:4.

Do finału gry pojedyncze panów doszli Tłoczyński i Hebda.

W grze pojedynczej panów Volkmernówna pokonała Konopacką-Matuszewską 6:1, 6:1. Jędrzejowska łatwo pokonała Ertl 6:0, 6:3.

Do finału wchodzi Jędrzejowska i Volkmernówna.

W drugim półfinale gry mieszanej Volkmernówna — Hebda wyeliminowane zostały, Lilpopówna — Stolarow, 6:0, 6:3.

W grze juniorów mistrzostwo Polski uzyskał Tarłowski, pokonując Majewskiego 6:2, 6:2.

Dekret o wykonywaniu praktyki lekarskiej

uchwalono na posiedzeniu rady min.

WARSZAWA, 26 sierpnia. (P. A. T.). — Dzisiaj, pod przewodnictwem premiera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Poza załatwieniem spraw bieżących Rada Ministrów przyjęła szereg projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, m. in. projekt

pierwszeństwa zaległych ciężarów na rzecz spółek wodnych w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a robotnikami rolnymi oraz projekt dekretu o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Strajk 30000 górników Rozruchy w Illinois

WASZYNGTON, 26. 8. Strajk w zagłębiu węglowym w Illinois przybiera rozmiary coraz bardziej niepokojące. Liczba strajkujących dochodzi do 30.000 ludzi.

W dniu wczorajszym doszło do poważnych rozruchów między po-

licją i górnika. Zaatakowali oni kwaterę główną skonsygnowanych w Taylorville oddziałów policyjnych, rozbrajając policjantów, wyłamując drzwi i demolując urządzenie.

„Oryginalny” pomysł

Francja winna adoptować 40 tysięcy młodych Niemców

MARSYLJA 26.8. (PAT). „Le Petit Marseillais” publikuje artykuł Nandea, proponujący na znak przymierza pomiędzy społeczeństwem niemieckim i francuskim zaadopowanie stu tysięcy młodych Niemców przez Francję.

Prądy antyfrancuskie w Niemczech, nurtujące głównie wśród młodzieży, wygasłyby, pozatem taka adoptacja byłaby dowodem

wzajemnego zaufania obydwu krajów, oraz wzajemnej sympatii. Pod względem rasowym dąłoby to również pożądaną odświeżenie krwi francuskiej.

P. Nandea jest autorem znanej koncepcji przeniesienia siedziby Ligi Narodów z Genewy do Gdanska. Jest on znany z oryginalnych zapamiętań i pomysłów.

Strajk 400.000 włóknarzy Nieudane zabiegi angielskich przemysłowców

MANCHESTER, 26 sierpnia. (P. A. T.). — Wszelkie wysiłki w celu zażegnania strajku w przemyśle tkackim nie dały rezultatu.

Robotnicy sprzeciwili się jakiegokolwiek obniżce zarobków, żądając

ponadto przyjęcia do pracy tych wszystkich robotników, którzy w oczach przemysłowców uchodzą za skompromitowanych.

Strajkuje około 400 tysięcy robotników.

Zaprzysiężenie nowego biskupa Audjencje u Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 26 sierpnia. (P. A. T.). — P. Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj przed południem biskupa pińskiego ks. Bukrabę, który złożył na ręce p. Prezydenta przysięgę. W czasie składania przysięgi obecny był minister w. r. i. o. p. p. Jędrzejewicz.

O godz. 12 p. Prezydent przyjął ambasadora włoskiego p. Vanutelli Reya, który złożył wizytę

pożegnalną. W czasie audjencji p. Prezydent udekorował p. ambasadora wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

O godz. 12.45 p. Prezydent przyjął nuncjusza apostolskiego mgr. Marmaggięgo.

Ponadto przyjęty został przez p. Prezydenta minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski.

Echa procesu w Bytomiu Zamach hitlerowców na niezależność sądu

BERLIN, 26.8. (PAT). Przewodniczący komisji śledczej sejmu pruskiego, hitlerowiec Feisler, zawiadomił oficjalnie pruskie ministerstwo sprawiedliwości, że zwołał komisję sejmowa na 3 i 4-go września r. b. do Bytomia, dla przeprowadzenia badań, w sprawie skazanych hitlerowców.

Feisler zażądał wręczenia mu aktów sprawy oraz oddania do dyspozycji sejmowej komisji sali w sądzie, dla przesłuchania skazanych.

Ministerstwo odrzuciło żądanie, spełnienie go bowiem naruszałoby zasadę niezależności sądownictwa

Znowu ofiary Tatr Zwłoki w Pustej Dolinie

ZAKOPANE, 26.8. — W dniu dzisiejszym grupa turystów, przechodzących Pustą Doliną, spostrzegła zwłoki dwójki ludzi. Natychmiast zaalarmowano tatrzańskie pogotowie ratownicze. Sześciu wytrawnych przewodników ruszyło w drogę, aby wydobyc zwłoki.

Narazie brak szczegółów co do nazwisk ofiar.

Najprawdopodobniej chodzi tutaj o turystów, widzianych jeszcze w środę 24 b. m., gdy borykali się ze strumą ścianą nad Pustą Doliną.

Zamordowany Ks. Edgar Bourbon okazał się niejakim Carlo Lorioli

PARYŻ, 26. 8. — Paryska służba identyczności sądowej (instytucja prefektury policji) stwierdziła wczoraj po południu, że znaki na ciele zamordowanego ks. Edgara Bourbon, ustalone w paryskim instytucie medycz-

nym, odpowiadają całkowicie znanom nom, ustalonym w dn. 11 grudnia 1916 r. przez policję włoską na ciele niejakiego Carlo Lorioli, urodzonego 19 listopada 1866 r. w Arco.

PANSTWO i KARTELE

KONIECZNOŚĆ UNORMOWANIA PROBLEMU KARTELIZACJI

Miast zwalczania — najściślejsza kontrola

Przed wojną światową życie gospodarcze zbudowane było na zasadach wolnego handlu, wolnej konkurencji. Walka, prowadzona przez poszczególne przedsiębiorstwa, wyrównywała ich zyski i usuwała jednocześnie jednostki gorzej zorganizowane oraz niedostatecznie przystosowane do danych warunków gospodarczych, t.j. jednostki słabsze.

Powiększył się udział państwa w gospodarce i przy ówczesnym względnie dobrobycie wszystkich niemal warstw społecznych uwalniał państwo od gwałtownej potrzeby ingerowania w tych sprawach.

Po wojnie sytuacja ta uległa gruntownemu przeobrażeniu. Europa i cały świat znalazły się w stanie zupełnej anarchii i depresji gospodarczej. Nowy układ stosunków spowodował konieczność porzucenia dotychczasowego ustroju wolnokonkurencyjnego i przejścia do gospodarki planowej, mającej zapewnić równowagę między produkcją a konsumcją, oraz wnieść pewien ład i porządek do stosunków wytwarzania, warunków sprzedaży, polityki cen i t. p.

Poszczególne przedsiębiorstwa zrozumiały, że w zmienionych warunkach gospodarczych nie można już chodzić luzem i ostatecznie system wolnej konkurencji zaczął ustępować miejsca nowym siłom, nowym formom organizacyjnym, będącym wyrazem t. zw. gospodarki związanej.

Powstaje lub wzrasta się ruch w kierunku koncentracji przemysłowej. Tworzą się kartele, syndykaty, koncerty i trusty, które w mniejszym lub większym stopniu ograniczają wolność gospodarczą zrzeszonych przedsiębiorstw.

Kartele pozostawiają swym członkom odrębność oraz niezależność wewnętrzną i jednocząc przedsiębiorstwa dotychczas współzawodniczące, dążą do uchylenia skutków wzajemnej konkurencji i opanowania rynku drogą wydzielenia poszczególnym przedsiębiorstwom obszaru działalności i ustalania kontyngentów produkcji.

Wyższą formą koncentracji są syndykaty, które ustalają ceny towarów i posiadają centralne biura sprzedaży.

W koncernach zjednoczone przedsiębiorstwa zatrzymują swą osobowość prawną, lecz podlegają już jednolitemu kierownictwu.

Jeżeli zaś członkowie tracą również swą osobowość prawną i wchodzi w skład jednej nowej

spółki, wówczas mamy do czynienia z trustami.

Kolebką karteli są Niemcy, trustów zaś — Ameryka.

Dzięki wymienionym formom organizacyjnym przemysł zyskał na sile w stosunku do konsumenta i do państwa. Zdobył na rynku stanowisko uprzywilejowane, dające mu możliwość wzorowanego na monopolach kształtowania cen, niezgodnego z interesami społeczeństwa.

Stąd powstała konieczność kontroli tego ruchu ze strony państwa, które zaprowadza dla zrzeszeń gospodarczych przymus rejestracyjny i zapewnia sobie różnorodne środki ingerencji na wypadek ewent. nadużyć.

Jak wyglądała sprawa w Polsce?

Koncentracja przemysłowa u nas postępuje stale naprzód i do tej pory posiadamy około 100 karteli i syndykatów, z czego na najbliższy nam przemysł włókienny

i konfekcyjny przypada 12 organizacji.

Zrzeszenia te powstały w celu wyeliminowania lub osłabienia ruinującej poszczególne przedsiębiorstwa walki konkurencyjnej, unormowania produkcji i opanowania rynku.

Najważniejsze kartele i syndykaty polskie powstały w przemysłach eksportowych, które drogą koncentracji wewnętrznej uzbrajają się do walki konkurencyjnej na rynkach międzynarodowych z potężnymi koncernami światowymi. Koncerny te, dysponujące olbrzymimi rezerwami kapitałowymi, prowadzą zacieklą walkę, która kończy się niejednokrotnie porażką i zniszczeniem słabszego przemysłu rywalizującego.

Kartelizacja i syndykalizacja przemysłu polskiego jest wyrazem przystosowywania się naszych przedsiębiorstw do struktury gospodarczej, — jest dążeniem do

ujęcia wytwarzania i sprzedaży w pewien system, jest wyrazem postępu gospodarczego.

Jednakże koncentracja przemysłowa, jak wykazuje praktyka u nas i zagranicą (np. w Niemczech), posiada również ujemne cechy. Zrzeszenia gospodarcze bowiem prowadzą nader często zbyt egoistyczną politykę cen i uporczywie strzegą raz osiągniętego poziomu cen swych artykułów, nie zwracając uwagi na ogólną sytuację gospodarczą Kraju i zdolność nabywców konsumentów.

W takich wypadkach kartele i syndykaty, mając wywierć lagodzący wpływ na przebieg kryzysu, stają wprost akcją ratowniczą i tracą swój zasadniczy charakter czynnika ładu i porządku.

Nie należy jednak łamać zrzeszeń gospodarczych, ani też żyć sobie sztywno, gdyż ogólnie biorąc, kartelizacja i syndykalizacja przemysłowa od-

grywiają dodatnią rolę w całości kształcie układu sił gospodarczych świata, zwłaszcza w dziedzinie zdobywania nowych rynków zbytu.

Do zmiany stosunku egoistycznie nastawionych karteli do konsumentów powołane są państwa, rządy, które — rozporządzając różnorodnymi środkami ingerencji, mogą i powinny wywalczyć pożądaną zmianę, polegającą na obowiązkowej uzgadnianiu interesów produkcji z interesami konsumentów, na koordynacji tych interesów w imię dobra gospodarstwa społecznego.

Jest rzeczą niezbędną, aby czynniki oficjalne w Polsce zajęły definitywne stanowisko w omawianej sprawie i spowodowały wydanie ustawy kartelowej, któraby problem kartelizacji u nas zasadniczo unormowała.

Mgr. Fr. J.

Strajk w „Wi-Ma” rozszerzył się

5.000 robotników porzuciło warsztaty

Strajkujący spędzają czas na podwórzu fabrycznym

Przed tygodniem, jak donosiliśmy, wybuchł na terenie zakładów „Widzewskiej Manufaktury” strajk robotników na przedziałni amepolskiej, wobec obniżenia płac o 20 proc.

Od poniedziałku, w związku z niezlikwidowaniem zatargu, w imię solidarności zastrajkowali robotnicy oddziału przedziałni amepolskiej, wreszcie robotnicy tkalni.

W wyniku parokrotnej interwencji inspektora Rutkiewicza robotnicy postanowili nie rozszerzać akcji strajkowej, oczekując do czwartku, dnia 25 bm., na wyniki posiedzenia zarządu firmy, na którym poddana być miała rewizja kalkulacja cen robocizny.

Czwartkowe posiedzenie zarządu nie przyniosło rozwiązania sytuacji. W sprawozdaniu z posiedzenia firma wskazała, iż nie widzi możliwości płacenia wyższych stawek zarobkowych, aniżeli przez nią proponowane.

Wobec tego oświadczenia firmy

odbyło się na terenie fabryki zebranie strajkujących.

Na zebraniu tem, po dłuższej, ożywionej dyskusji, postanowiono strajk podtrzymać. Jednocześnie, na znak solidarności, przyłączyli się do strajkujących robotnicy pozostałych oddziałów. W ten sposób już w czwartek, w godzinach popołudniowych, strajkowali wszyscy robotnicy „Widzewskiej Manufaktury” w liczbie około 5000 osób.

Wczoraj grupą robotników, w liczbie około tysiąca osób postanowiono nie opuścić zakładów. Na żądanie firmy ochrona policyjna w fabryki została dość silnie wzmocniona. Na miejsce skierowano oddział policji konnej. Przewidywania zarządu „Wi-Ma”, iż strajkujący będą wyszczyniali ekscesy, nie ziściły się. Wobec tego policja nie ingerowała zupełnie. Robotnicy spędzili noc na podwórzu fabrycznym.

W dniu wczorajszym sytuacja nie uległa żadnej zmianie.

Podjęta przez inspektora pracy interwencja nie dała rezultatów, wobec niejasnego stanowiska zarządu firmy.

Strajk trwa. Nadmienić wypada, iż znaczna większość robotników „Widzewskiej Manufaktury” otrzymuje tygodniówki w wysokości od 10 do 14 złotych. W tych warunkach dalsza 20-proc. obniżka zarobków godzi w najżywniejsze interesy

robotników, co usprawiedliwia całkowicie obecny protest.

Jest prawdopodobne, iż w sprawie zatargu w „Wi-Ma” interwen-

jować będzie urząd wojewódzki, na wniosek okręgowego inspektora pracy.

Włoski strajk w fabr. Poznańskiego

Firma poszła na rękę robotnikom

W zakładach przemysłowych firmy „I. K. Poznański” przy ulicy Ogrodowej wybuch zatarg, z powodu obniżenia płac.

Zarząd firmy obwieścił robotnikom, że redukuje zarobki do norm ustalonych przez firmę Krusche i Ender w Pabjanicach.

Robotnicy nie godząc się na to — przerwali pracę, poczem delegacja robotników udała się do dyrekcji, z którą wszczęła pertraktacje.

Dyrekcja odroczyła czasowo wprowadzenie zniżkowej taryfy płac, tudzież oznajmiła delegacji, że zwołana zostanie wspólna konferencja z udziałem przedstawicieli robotników dla opracowania nowej taryfy.

Wobec tego zatarg został zlikwidowany i robotnicy kontynuują normalnie pracę.

Przeciw obniżce płac

Przed strajkiem u Scheiblerów

W związku z redukcją zarobków robotniczych w Zjednoczonych Zakładach Przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana — odbyło się wczoraj ogólne zebranie delegatów tej fabryki, celem zastanowienia się nad sytuacją.

Na zebraniu tem postanowiono

zwołać ogólny wiec robotników omawianej firmy, celem omówienia sprawy rozpoczęcia włoskiego strajku.

Jak zdołaliśmy ustalić — omawiany strajk ma się rozpocząć od dnia 31 b. m., o ile do tej pory stanowisko dyrekcji nie ulegnie zmianie.

Sezonowcy nie rezygnują

Dalsze zabiegi o rozszerzenie robót

Wczoraj odbyło się na Polesiu Konstantynowskim zebranie robotnicze sezonowych.

Na zebraniu tem omówiona była sprawa rozszerzenia robót miejskich, dzięki czemu sezonowcy uprawieni byłiby do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

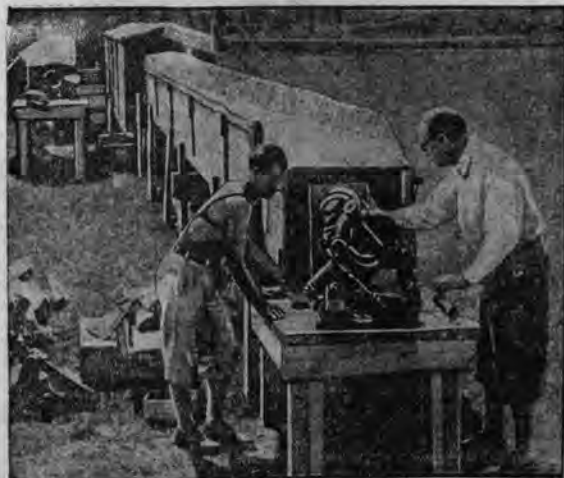
Po dłuższej i burzliwej dyskusji zebrani postanowili jeszcze raz za pośrednictwem specjalnej delegacji interwenjować u władz wojewódzkich od których domać się mają przyznania dla samorządu większych kredytów na rozszerzenie robót sezonowych. Delegacja interwenjować będzie we wtorek, dnia 30 b. m., u wicewojewody Potockiego, któremu przedłoży również obszerny memoriał, wskazujący na ciężkie położenie robotnika sezo-

nowego w okresie pracy i straszne horoskopy na zimę, w czasie bezrobocia.

Jak nas informują przedstawiciele związków, gdyby zabiegi te nie odniosły skutku, sezonowcy mimo ciężkich warunków i zbliżającego się końca pracy, będą zmuszeni rozpocząć energiczną akcję nie wyłączając strajku.

OBIADY
domowe, smaczne i TANIO
wydaje II Listopada 20
(Konstantynowska) poprzeczna oficyna — II wejście, m. 18, parter.

Zaćmienie słońca.



W Ameryce Północnej uczeni przygotowują się do obserwowania prawie całkowitego zaćmienia słońca, które będzie tam widoczne w dniu 31-go sierpnia r. b. Powyżej widzimy aparat fotograficzny, ustawiony na dachu obserwatorium w Nowym Jorku. Aparat ten służyć będzie do fotografowania tarczy słonecznej w kolejnych pozach zaćmienia.

Słońce a choroby umysłowe

Ciekawe wywody znakomitego francuskiego psychiatry

Kapiele słoneczne weszły w ostatnim dziesiątku lat ogromnie w modę. Niezliczone zastępy „czcicieli słońca” wystawiają się w okresie letnim na działanie jego promieni, niezawsze przytem kierując się wskazaniem w tym wypadku umiarkowaniem. Wyjątkowo gorące lato tegoroczne czyni szczególnie aktualną kwestję czy i o ile bezpośrednio działanie słońca przynosi dodatnie rezultaty?

Ciekawy wywiad na ten temat uzyskał jeden z dziennikarzy francuskich u znanego w Paryżu psychiatry dr. Toulouse.

Dr. Toulouse—opowiada dziennikarz—jest bezwzględnie jednym z najbardziej zajętych ludzi w Paryżu. Jako pierwszorzędnego specjalistę w zakresie chorób umysłowych, niema on czasu wyjeżdżać na wakacje. Dlatego byłem pewny, że zastane go w tym okresie kanikularnym w jego gabinecie w szpitalu Rousselle.

Oczekiwanie w przedpokojach lekarza przynosi ciekawe wrażenia. Każdego, kto tu wchodzi, siostry szpitalne mierzą badawczo, jak gdyby chciały pytać: Czy ten także jest warjatem? Tosamo pytanie zdaje się czytać w oczach dr. Toulouse w chwili, gdy zasiadam naprzeciw niego przed biurkiem, założeniem aktami, aparatami telefonicznymi itp.

Nigdy jeszcze nie notowała prasa tylu wypadków zaburzeń umysłowych, jak w tych miesiącach — zaczynam rozmowę. — Z szybkością błyskawicy następują jedno po drugim krwawe dramaty i tragiczne zbrodnie. Czy fakty te stoją w związku z panującymi obecnie upałami?

— Bezwątpienia — odparł dr. Toulouse. Nadmierne gorąco, podobnie zresztą jak i nadmierne zimno, wprowadza ludzi w szal, zwłaszcza, żeśli mieli już w sobie chorobliwą dyspozycję. Upał stanowi sprzyjający czynnik rozwoju, tkwiący w czółwku w stanie utajonym choroby. Najbardziej wystawieni na fatalne skutki gorąca są ludzie cierpiący na zaburzenia obrotu krwi, to znaczy przeważnie ludzie w starszym wieku. Ale muszą zaraz zaznaczyć, że i ludzie młodzi nie mniej podlegają szkodliwemu działaniu gorąca z powodu szczególnie wrażliwego systemu nerwowego.

— To nie brzmi bynajmniej uspokajająco. — Zapewne, ale nie jest zbyt trudno zastosować odpowiednie środki ostrożności, zauważają uspokajająco słynny psychiatra. Przede wszystkim należy w czasie upałów unikać wielkim skupień ludzi na jednym miejscu, gdyż szal wywołany nadmiernym upałem bywa zaraźliwy. — Jako dowód można przytoczyć, że wszystkie wiekie rewolucje i takie wypadki, które wywo-

ły krwawe wojny, przeważnie zdarzały się w lecie. Netylko na ciało ale i na ducha ludzkiego bowiem wpływa żar słoneczny po niecająco i pobudzająco. Nie mniej popęd seksualny wzmagają w porze letniej w wysokim stopniu i prowadzi do czynów gwałtownych i zbrodniczych.

Nie zdajemy sobie nawet sprawy z tego, ile ludzi corocznie pada ofiarą słońca, netylko przez porażenie słoneczne, ale również przez

wywołanie w ich umysłach nienormalnych procesów psychicznych.

Dlatego nie można dość silnie przestrzegać przed wystawianiem się na bezpośrednie działanie słońca. Wyobrażenie, że w ten sposób można wyleczyć się z chorób, jest zupełnie mylne, przeciwnie, może to spowodować najgorsze skutki, z których zapalenie mózgu jest może jeszcze najmniejszym złem. Zwłaszcza powinni unikać słońca ludzie, skłonni do chorób umysłowych. A ktoś z nas może wiedzieć, że skłonności tej nie posiada?

Mówiąc to dr. Toulouse, spoznał na mnie takim wzrokiem, jak gdyby chciał przynęcić, czy nie jestem także kandydatem do szpitala warjatów.

— Niech pan uważa zatem — powiedział mi na pożegnanie. — A w każdym razie wie pan, gdzie szukać mnie należy.

W kilka minut później — kończy dziennikarz — szedłem ulicą wzdłuż murów, szukając skwapliwie cienia.

Wojna w Szwecji... z niedźwiedziami

Czy pocziwy miś zasługuje na wytepienie?

Szwecja wypowiedziała obecnie nową wojnę. Przeciwnikiem, którego zamierza pokonać, nie jest jednak społeczeństwo ludzkie, ale państwo zwierząt. Najnowsze dekrety zapowiadają walkę eksterminacyjną przeciwko niedźwiedzim. Dekret ten został poprzedzony kampanją, wytoczoną przez prasę, która podzieliła się na dwa obozy: za i przeciw niedźwiedzim. Obroncy kudłatych Misłów powoływali się na argumenty romantyczne i przyrodnicze. Lecz „antyniedźwiedziarze” wykazali, że zwierzęta te czynią zbyt wielkie szkody wśród trzód, pasących się w górach i w imię tych praktycznych racji zwyciężyli.

Przy tej okazji przytoczono wiele rysów charakterystycznych tych zwierząt, zdolnych obudzić dla nich sympatię. Niedźwiedzie są przecież urodzonymi artystami, ożywiający życie na jarmarkach i targach i ścigającymi swoimi pociesznymi sztuczkami liczne zastępy publiczności do menażerii i cyrków.

Zmyślność i dobroduszość niedźwiedzia doskonale charakteryzuje następująca, podobno autentyczna anegdota: Rzecznik miał się wydarzyć w Rosji w czasach przedwojennych. Pewna właścicielka ziemiska p. N. miała oswojona niedźwiedzie, której łagodność równała się jej groźnemu wyglądowi. Olbrzymiej niedźwiedzicy było na imię „Tania”. Była ona

ulubienicą swojej pani i nieraz towarzyszyła jej w przechadzkach po lesie. Pewnego razu jednak, niewiadomo, czy Tania coś zbroiła i pani chciała ją ukarać, czy też z innego powodu, dość, że mimo wymownych prób niedźwiedzicy, pani zamknęła ją w jej zagrodzie i udala się sama na przechadzkę.

Uszedłszy dwa czy trzy kilometry drogą leśną, zobaczyła nagle przed sobą ogromnego niedźwiedzia.

— Tania! — pomyślała. — W jaki sposób zdołała się ona wymknąć z zamknięcia? Taka niesubordynacja zasługiwała na ukaranie. Pani N. zbliżyła się zatem do niedźwiedzia i uderzyła go kilka razy parasolką po nosie. Uważając, że kara ta jest dostateczna, pogłaskała go potem po kudłach i zawołała za sobą.

Potężny zwierz był posłuszny wezwaniu i krok za krokiem towarzyszył pani N. aż do zamku. Ta skierowała się odrazu do zagrody Tani, chcąc ją umieścić w zamknięciu. Jakież było jednak jej zdziwienie, gdy ujrzała drzwi zamknięte a po otworzeniu ich leżącą spokojnie w zagrodzie Tanię.

Okazało się, że inny niedźwiedź z własnej ochoty towarzyszył pani N. na zamek. Ponieważ był to samiec, więc pani N. zatrzymała go na męża dla swojej Tani. Podobno małżeństwo to żyło w najprzykładniejszej zgodzie.

NA TE CIĘŻKIE CZASY

POCZIWY MURZYN.

Profesor Klatsche podróżuje po wertepach Afryki Centralnej. Dotarł wraz ze swym czarnym boyem nad brzeg jakiejś rzeki Upal. Profesor zrzucił odzież w helmie korkowym i z okularami na nosie pogrążył się w falach rzeki. Po chwili woła do czekającego na brzegu murzyna: — Samba, czy tu bezpieczniej? Niema rekinów? Napewno? — Niema rekin, Hussiu. Rekin bać się zabardzo krokodyli!

RÓŻNE INTERPRETACJE.
Lekarz: — Zalecam pani częste używanie kąpieli, ruch na powietrzu, lekka, przewiewna odzież.
Mąż (wieczorem): — Co ci przepisał lekarz?
Żona: — Pobyt przez 4 tygodnie nad morzem, trzy tygodnie pobytu w górach, co wymaga sprawienia kilku odpowiednich sukien.

NIEMOŻLIWOŚĆ.
— Panie dorożkarzu, czy nie może pan doprawdy posuwać się trochę przedziej?
— Ja mogę. Ale przecież nie chcę zostawić szkapy samej jednej...

Pogrzeb ofiar katastrofy morskiej.



Na cmentarzu w Kilonji odbył się pogrzeb marynarzy, którzy utonęli podczas katastrofy niemieckiego statku szkolnego „Niobe”. Moment z tej żalobnej uroczystości widzimy na powyższym zdjęciu.

TAJEMNICA N CY TROPICALNEJ.

(Obrazek z życia w Indjach).

Jakos przedziwnie zapadał wieczór. — Niesamowicie. — Chmury pędziły po niebie, snuły się, niby duchy. — Miasto przesłoniła perłowa mgła. — Nad morzem unosiła się para. — W dali czernił się dziewiczy las, obfitujący w wiekowe, nietknięte jeszcze drzewa i dzikie zarośla.

— Było to może około godziny 8-jej wieczorem. Wracalem z odwiedzin u przyjaciół i skierowałem kroki ku memu mieszkaniu. — Dom mój leżał, jak wogóle wszystkie domy w Indjach, w oddaleniu od drogi w ogrodzie. Na trawniku, para szarłowacich sarenek; jak zielen turkusowy lśniła się w ciemności ich oczy. W cieniu leżał ogród i dom. — Służba, nie oczekująca mnie tak rychło, zapomniała oświetlić dużą werandę przed domem. Idę powoli ogrodem, chcę bokiem dostać się do mego mieszkania. Otwieram drzwi. — Z ciemności wyłania się jakiś postać.

Słyszałem głos dziewczyny. Koki: — Njonjah, nie wchodził! Od kilku godzin krąży w tym domu duch! W tej chwili wkradł się przez drzwi Njonjah.

— Wejść, Koki; podpatrz, co się tam dzieje! — Oh, co ja myślałem. Ona przecież nie w-

dzie, nawet gdybym rozkazał... — Ja także nie... — mruczę do siebie lakonicznie.

Tymczasem zgromadziło się dokoła mnie sześć usłużnych duchów. Patrzą na mnie bojaźliwie, pytającem wzrokiem, co właściwie zamyslałem zrobić.

— Lampę przynieś! Każdy jednak — rozkazuje.

Wchodzimy do mego mieszkania. — Czerwony płomień oświetla niesamowite twarze Jawadczyków i Malajczyków i zagadkę ich ocz. — Patrzymy, szukamy i nie znajdujemy nic, nie, nie nadzwyczajnego. Przyzwyczajony do ciekawego sposobu myślenia i kombinacji tego barwnego ludu, uważam wszystko za jedną z ich niesamowitości...

Zamawiam herbatę, mrożone owoce, siadam na werandzie i czytam. — I znowu wchodzi ciachaczem Koki, wchodził bosa i pada z pozdrowieniem na twarz.

— Grozi niebezpieczeństwo, Njonjah bessar. Tej nocy ty nie spać Njonjah ty będzie ciężko chory; Njonjah może umrzeć...

Nie umiem czytać w jej oczach; nie wyczytałem niczego pod jej prostym, stronem czołem. — Jestem sam w tym domu z ludźmi południowego nieba, zrodzonymi pod innymi gwiazdami, z ludźmi, obdarzonymi innymi mocami, niż my...

Lekkie, rychłe kroki na ścieżce. To Nana! — Opowiadam jej. Smiejemy się we dwojkę z zambobonów tubylców, ssożywamy

mrożone owoce, rozmawiamy. Nana czyta jakiś list, który otrzymała właśnie z Europy.

Nagle zrywa się niespodziewanie silny wiatr. — Wieje przez okna po całym pokoju. Już pada grubymi strumieniami deszcz. Leże gwałtowną siłą tropikalna. Białe fale spadają prostopadle na balane już domy i zmywają drzewa, podobne do dużych siodełek... Miasto Macassa kapie się w deszczu.

Oto kraj słoneczny Indyj w porze deszczowej, gdzie czasem całymi dniami niema słońca, gdzie całymi dniami pali się w domu światło, gdzie wszystko wydaje się wilgotne i lepkie.

Czasami pada deszcz godzinami, a czasem całymi dniami i tygodniami. — W tem rozrządzeniu i w tej niepewności, postanawia Nana spędzić noc u mnie. Siedzimy jeszcze chwilę razem, a następnie udajemy się do naszych pokoi.

Godzina 2-ga po północy. — Budzę się wskutek jakiegoś dręczącego mnie uczucia bojaźni... Leże naprężony, nadsluchając. — Deszcz ustal, a wraz nim, brzęczenie moskitów. — Jest śmiertelna cisza... Usiłuję ponownie zasnąć ale wtem słyszę pukanie do przedniej ściany domu. — Nana!

Już się zbudziła, ma światło, kroczy do pokoju, z którego dochodzi szmer: — Tu jest okno otwarte! Zamykam je. Minęło zaledwie 5 minut i już

znowu powtarza się ten sam szmer. Wskoczyliśmy w tej chwili z łóżek. — Chodząc w pijamach, przeszukujemy pokoje. I znowu okno jest otwarte!... Tego nie pojmuję.

Jeszcze raz je zamykam. Sprawdzam, czy zasuwamy na górze i na dole są silnie przymocowane. Czekamy w mojej sypialni, w wygodnych fotelach.

Aż oto po pewnym czasie znowu to samo uderzenie otwartego okna.

Spoglądamy na siebie. Nie ulega wątpliwości, że jest to ta cicha, tajemna moc... Niesamowite wydarzenie indyjskich nocy... A może jest to tylko dzieło duchownych, dzieło brązowego narodu?...

Wolam służących. Przybývają, pijani snem. Bajkowe oczy Koki szlochają. Biała Njonjah musiała przecież wiedzieć, przecież rozumieć... Ona przecież przestrzegala...

— Rozkazuję zdjąć w zbrojowni klewang i luk, zamknąć ponownie okno i czekać całkiem spokojnie obok.

Chwile, które wydają się godzinami. Dwie białe kobiety i tubylcy stoją pełni napięcia... Ciałami wstrząsają zimne i gorące dreszcze. Zatrzymuje się tętno serca mego... Ręce moje stają się wilgotne i lepkie; mam wrażenie, że ktoś mię dusi...

Patrzymy jakby zahipnotyzowani na owe okno... Nagle widzę jak duża zasawa się porusza, powoli bez przeszkód, spokojnie, jak duża wskazówka ze-

garowo, jakby posłuszna pewnej niewidocznej sile... Jeszcze okno nie było całkiem otwarte, a już odchylił się drzwi, trzymając przegotowaną broń!

Nie było na dworze nikogo... Nic nie widać... [Chciałem wołać o pomoc, ale nie mogłem nawet wydobyć głosu ze ściśniętej krtani.

Nagle było wszystko na nogach! — Wyły psy, skrzeczały papugi, gdakały kury, a małpy szarpały swe długie łapczychy. Jakiś sąsiad przybiegł. — Policja!... W mej głowie wirowały niezamowite historie o duchach, o strachach, o deszczu kamiennym o siłach magnetycznych obcego narodu i kraju...

Przeszukujemy ponownie ostrożnie cały teren. Patrzymy pod okno, szukamy też po bokach za śladami nóg. Badamy otwór, dostosowujemy do zasuw, patrzymy, czy nie można jej otworzyć z dołu. Nic nadzwyczajnego...

Zrezygnowani, przestajemy o świecie szukać... Nikt nie znajduje wyjaśnienia tajemniczego wypadku. Nana jest zadowolona, że może wrócić do domu. Zażywam otrzeźwiającej kąpieli i idę rano nad morze.

Minęło ośm dni od owej niewyjaśnionej nocy. Ogarnął mnie niesamowity żar, niebywała gorączka! Leże ciężko chory w łóżku — Temperatura moja 40 — 41 stopni... Lekarze są niespokojni. Potrząsają z niedowierzaniem głowami.

KRONIKA.

Sierpień

27

Sobota

Data: Przenies. relikw. św. Kaz.
Jutro: Augustyna B. W.
Długość dnia: 14.1
Ubyło dnia: 2.21

Z DNIA NA DZIEŃ.

Rymy niepiękne,
ale — prawdziwe...

Począta zbliżać się do końca
Okres upałów — okres słońca.

Jeszcze się niby wciąż pochlmy,
Jednak już mamy przedsmak zimy.

Już, człeku, cię przenika strach — uff...
Znów trza zakupić ciepłych łachów!...

I dzieci znów do szkoły pójdą,
A czasem nie jest żadną bajdą!...

Żona też jeszcze w letnich trepach —
Chyba ci, człeku, pęknie łeb — ach!...

Widomo także, że na „zimna”
Jest rym: „wciąż jeszcze węgla n i m a”...

Tak wobec zimy łeb nam puchnie,
Lato, nie zmykaj jeszcze, uch — nie...

Hopla.

MAŁY FELJETON.

Redukcja długów.

Wszelkie wiadomości z dziedziny gospodarczej, zwłaszcza odnośzące się do redukcji długów, bardzo mnie interesują.

Raduję się, jak niemowlę w chwili przypodrowiania go, gdy czytamy, jak to narody chętne są do skreślenia długów.

Jakiż to dowód sielsko-anielskiej atmosfery w życiu narodów — ów gest anulowania... obcych należności! Iż uczuć braterskich ujawnia się w tym procederze składania skryptów dłużniczych do lamusa niepamięci!

Ważymy także Niemcy! Najpierw mieli płacić 270 miliardów mk., później p. Daves darował im w swym planie 33 proc., później znów p. Young opuścił 100 miliardów marek, jeszcze później konferencja lożańska zredukowała te miljardy do liczby 3, by w tym samym dniu usłyszeć, że Niemcy ani feniga nie zapłacą.

I pogodzone się z tą „rzeczywistą rzeczywistością”.

A teraz sensacyjny głos: Niemcy orzekły, że nawet prywatnych długów płacić nie będą! Brawo! Doskonale! To mi się podoba!

Amerykańskie i angielskie „ciachy” pchały dolary i funty w paszczę hydry pruskiej w nagrodę za podpalenie świata — a nam grosza skąpiono... A teraz dłużnik wypiał swe kręgi ogonowe na wierzycieli i — gwizdzał!...

Ten nowy niemiecki sposób regulowania długów bardzo mi przypadł do gustu. A może go tak zastosować w naszych wewnętrznych stosunkach?! Ja w każdym razie głosuję za tem! Wyobraźmy sobie, jakie nastąpi odprężenie, gdy wierzyciele padną w ramiona dłużników z okrzykiem „kochajmy się rodacy!” podrą i spalą wszystkie protestowane weksle... Będziemy wszyscy bez długów. Czy rozumiecie ten szal radości? Przecież nie ma człowieka bez długów. Darujmy sobie je! Bądźmy, jak ten konik polny, który hasa i — hopsasal! Zróbcie to dla mnie!

Uważam, że ta sprawa powinna być uregulowana ustawowo! A pozatem ze względów moralnych należałoby tak uczynić, tembardziej, że i tak nikt długów nie płaci. Poczco więc ludzi się i okłamywać? Żądajmy, aby od dnia dzisiejszego długi prywatne zostały skreślonel

Luboń.

Od 1 października r. b. Samorząd Łódzki traci prawo egzekwowania podatków Niepowodzenie zabiegów prezydenta miasta Uzasadniony niepokój magistratu

Prezydent Ziemięcki i ławnik Kuk wrócili wczoraj z Warszawy, gdzie interwenjowali w sprawie nieprzejmowania przez władze skarbowe egzekucyj samorządowych.

Jak się dowiadujemy — zabiegi przedstawicieli Łodzi skończyły się niepowodzeniem.

Minister Starzyński, podczas konferencji z przedstawicielami Łodzi oświadczył, iż rząd uważa za konieczne scentralizowanie akcji egzekucyjnej w rękach władz skarbowych, aby przedewszystkiem zapewnić Państwu terminowy wpływ tych sum podatkowych, które samorząd inkasował na rzecz Państwa, a poza tem — aby obniżyć wydatki na administrację podatkową.

W związku z tem termin przyjęcia egzekucyj w samorządach największych miast w Polsce, jak Warszawa, Łódź i Lwów, ustalono na dzień 1 października r. b.

przesunięty nie zostanie.

Tak więc od 1 października samorząd Łódzki traci prawo dokonywania egzekucyj.

W związku z powyższym już od wczoraj wznawiono energiczne przygotowania do przelewu wszystkich spraw egzekucyjnych w wydziale podatkowym magistratu, władzom skarbowym.

Aktualną wobec tego staje się kwestja zatrudnienia obecnego personelu wydziału podatkowego magistratu, jak również sprawa personelu agend egzekucyjnych

ubezpieczeniowych, albowiem i te ostatnie również z dniem 1 października r. b. tracą prawo dokonywania egzekucyj.

Personel prowadzący rejestry podatkowe, będzie zatrudniony w dalszym ciągu, natomiast z posród 120 sekwestratorów, zatrudnianych przez magistrat, sześćdziesięciu przesuniętych będzie do urzędów skarbowych, z pozostałych sześćdziesięciu sekwestratorów pewna ich liczba zostanie zatrzymana, znajdując bowiem zatrudnienie w wydziale podatkowym. reszta zaś, w liczbie kilkudziesięciu osób będzie zwolniona ze służby.

Naogół biorąc — wobec scentralizowania czynności egzekucyjnych przy urzędach skarbowych — wymagana jest mniejsza, aniżeli

obecnie, liczba sekwestratorów, w związku z czem mimo przyjęcia nieznaejnej stosunkowo liczby nowych sił do urzędów skarbowych — stosunkowo znaczna liczba pracowników z agend egzekucyjnych omawianych instytucji pozostanie bez pracy.

Jak słychać — izba skarbową zamierza przyjąć 150 sekwestratorów, a biorąc pod uwagę, iż od samorządu przejętych będzie sześćdziesięciu egzekutorów, oraz takąż m. w. liczbą od instytucji ubezpieczeniowych, przelo nowi pracownicy przyjęci być mogą w liczbie zaledwie dwudziestu kilku osób, gdy natomiast conajmniej trzy razy tyle pracowników dotychczasowych pozostanie bez zajęcia.

Na przejęcie egzekucyj przez władze skarbowe w łódzkich kołach samorządowych zapalają się sceptycyzm, abstrahując od kwestji, że stawia ona miasto w ciężkiej sytuacji.

Podkreśla się w pierwszym rzędzie, iż dotychczasowa praktyka w miastach mniejszych dała rezultaty nieszczęśliwe.

Jak wiadomo — od dnia 1-go sierpnia r. b. nastąpiło przejęcie egzekucyj przez skarbowość od samorządów gminnych i od miast powiatowych. Mimo, iż od chwili formalnego przejęcia upłynęły zgórą trzy tygodnie, jest bardzo wiele samorządów, które nie przekazały władzom skarbowym ani jednej sprawy.

W kołach samorządowych przejęcie egzekucyj przez państwo przyjęto z zaniepokojeniem.

Jest stwierdzone, iż suma podatków egzekwowanych (nawet przy najliberalniejszej polityce egzekucyjnej) jest znacznie wyższa od sumy podatków, wpłaconych dobrowolnie. Zjawisko to występuje co raz silniej — a w dobie kryzysu społecznie jest spotęgowane.

Z tego względu samorząd Łódzki żywić może bardzo poważne obawy, iż osiągnięte przezeń wpływy z dobrowolnych wpłat podatkowych nie wystarczą na pokrycie wydatków, związanych z jego działalnością, co spowodować musiałyby dalszą kompresję budżetu miejskiego.

Osobiste

Wczoraj wrócił z urlopu i objął urządowanie sekretarz sejmiku łódzkiego, jednocześnie przewodniczący powiatowego komitetu do spraw bezrobocia, p. Antoni Brzeziński.

Wczoraj wrócił również z urlopu wyciecznikowy i objął urządowanie kierownik wydziału opieki społecznej urzędu wojewódzkiego, Władysław Przedpeński.

Konferencja ceramików w województwie.

W urzędzie wojewódzkim u naczelnika wydziału p. Jaglielly odbędzie się dzisiaj konferencja z przedstawicielami robotników ceramicznych, w sprawie ubezpieczenia robotników przemysłu ceramicznego na wypadek bezrobocia.

Przejechana przez wóz

Na ulicy Stodolinianej przed posesją nr. 12 przejechana została przez wóz, przechodząca przez jezdnię 30-letnia Franciszka Grodzka, zamieszkała przy ulicy Nowo-Lutomierskiej 17.

Grodzka doznała okaleczenia nóg i ciała. Rannej udzieliło pomocy pogotowie. Woźnicę pościągnęła policja do odpowiedzialności karnej.

„Uczciwy“ właściciel biura porad prawnych wyłudzał pieniądze od swych klientów

Od kilku lat, początkowo przy ulicy Kruczej 4, następnie zaś przy ulicy Rzgowskiej 16, prowadził biuro próśb i porad prawnych Zenon Nowak.

Mimo iż sam doradzał każdemu postępowanie zgodne z prawem, sam nie kroczył drogą prawa, przyjmując do załatwienia sprawy niezawsze dozwolone, tudzież wykorzystując wiadomości, podawane mu przez klientów dla celów osobistych. Wyłudzał też pod różnymi pozorami okazałe częstokroć kwoty, tytułem wynagrodzenia za milczenie, za „przeciągnięcie” sprawy i t. p.

Ta wszechstronność zaprowadziła już w swoim czasie Nowaka na ławę oskarżonych. Już kilkakrotnie był on skazywany na karę więzienia, ze względu jednak nieuprawomocnienia się wyroków, przebywał nadal na wolnej stopie. Również niestety, nie było podstawy prawnej do zamknięcia jego biura.

Tymczasem jednak wypływały coraz to nowe sprawki Nowaka.

Ostatnio, w dn. 16 b. m. Nowak miał rozprawę w sądzie grodzkim w Łodzi, z racji oszukania niejakich Rajna, Młodzika i Nawrockiej, od których pobral spore kwoty za napisanie skarg i podań, oraz za wniesienie opłat w sądzie. Opłat tych i podań nie wniósł, narażając poszkodowanych na straty pieniężne

oraz nawet na utratę mieszkania.

Czuąc się niezbyt „pewnym” jeszcze przed rozprawą Nowak zlikwidował swe biuro. Po ogłoszeniu wyroku, skazującego go na 6 miesięcy więzienia, zbiegł w nieznanym kierunku.

Uruchomienie zakładów upadłej firmy Sąd uwzględnił podanie firmy „Leszno”

W dniu wczorajszym na wokandy wydziału handlowego znalazła się sprawa z podania kuratora masy upadłości firmy „Wykończalnia i Farbiarnia Sp. z ogr. odn. „Leszno”, adw. Róży Łukomskiej, w przedmiocie uruchomienia fabryki.

Z podania tego wynikało, że przy opiekowaniu majątku ruchomego firmy dn. 24 sierpnia r. b.,

znajdowało się około 800 sztuk obcego towaru w robocie, z czego na kazdych w farbiarni 80 szt. etc. Ponieważ opiekowanie tego towaru spowodowały jego zepsucie, kurator prosił sąd o udzielenie pozwolenia na uruchomienie nadal fabryki.

Sąd zezwolił na dalszą pracę w fabryce.

„Dzień pracownika umysłowego” Dalszy etap szeroko zakreślonej akcji

Akcja konsolidacyjna ruchu pracowników umysłowych, uwieczniona ostatnio powstaniem Unji Pracowników Umysłowych i Centralnej Rady Pracowniczej, wchodzi obecnie w drugi etap, którego celem jest zjednanie organizacji zawodowych chodzących dotychczas luzem.

W tym celu Rada Okręgowa Unji w Warszawie organizuje dn. 25-go września r. b. wielki dzień propagandy p. n. „Dzień Pracownika Umysłowego”.

Tydzień poprzedzający „Dzień Pracownika” wypełniony będzie propagandą wewnątrz związków w postaci odczytów, zebrań dyskusyjnych i t. p., zaś dnia 25 września r. b. zorganizowane zostaną zawody sportowe na boiskach i przystankach związków, odczyty publiczne i akademja. Z okazji dnia wydane zostaną broszury, omawiające cele ruchu pracowników umysłowych, ulotki, afisze i t. p. Naczelniemi hasłami „Dnia Pracownika Umysłowego” ma być hasło „Wszyscy w szeregi związków zawodowych” i żądanie obniżki cen. Przedsięwzięcie to obudziło duże zainteresowanie w sferach pracowniczych.

Ukarany rabuś kolejowy.

Józef Ambroziński, bez stałego miejsca zamieszkania, znany był policji jako zachwałczy złodziej kolejowy. Miejszem operacji Ambrozińskiego była stacja towarowa Widzew.

27-go lutego r. b. Ambroziński wraz z 2-ma innymi jeszcze zakradł się na wagon i krał węgiew. Dostrzegł go jednak dozorca i ujął. Sąd Grodzki skazał Józefa Ambrozińskiego na 3 miesiące więzienia.

Przed opuszczeniem na dno morskie.



Na fotografii naszej widzimy szereg wielkich bloków, mających służyć jako znaki orientacyjne w porcie gdynskim. Bloki te będą zakotwiczone przy pomocy kilkunastu-tonowych bloków betonowych, które opuszczane na dno morskie

Jest rdza — niema kłeski rdzy

Syndykat rolniczy o sytuacji w zbiorach na obszarze województwa łódzkiego

Jak wiadomo niektóre polacie kraju dotknięte zostały w r. b. kłeską rdzy pszenicy.

W sferach ziemianiskich w okolicach Łodzi panuje opinia, że również powiat łódzki dotknięty został kłeską rdzy pszenicy, wskutek czego około połowy zbiorów uległo zniszczeniu.

W sprawie tej zwróciliśmy się do Syndykatu Rolniczego w Łodzi z prośbą o informację.

Z informacją tych, najbardziej zezuchwionych i miarodajnych, wynika co następuje:

Rdza na pszenicy występuje u nas rokrocznie, w stopniu słabszym, lub silniejszym. W roku bieżącym wystąpiła bardzo silnie w niektórych województwach, przybierając rozmiary kłeski.

W województwie łódzkim niema w roku bieżącym kłeski rdzy pszenicy,

natomiast — jak i lat poprzednich — jest rdza na pszenicy, przyczem w niektórych majątkach (nie powiatach i gminach) rdza wystąpiła dość silnie, obejmując około 30 proc. zbiorów pszenicy. Przeciwnie rdza objęła około 10 procent ziarnia z późniejszego obrotu. Dotyczy to zarówno województwa, jak i powiatu łódzkiego. W tych warunkach nie może być mowy o kłesce rdzy w województwie łódzkim.

Wyjaśnić warto, iż rdza jest grzybkami, który tworzy się na berberysie i niesiony przez wiatr — osiada na pszenicy.

Rdza rozwija się tylko w szcze-

gólnie sprzyjających warunkach, które właśnie miały miejsce bieżącego lata.

Warunkami temi są: duża ilość wilgoci i wysoka ciepota. Upalne lato letoroczne dało zbyt ciepła, a notowano również częste opady.

Należy zaznaczyć, iż rdza występuje w niejakiem związku z nawozem, jakiego użyto przy użytkowaniu ziemi. Przy nawozach azotowych, która wchłaniają i długo utrzymując wilgoć, utrudniają i opóźniają dojrzewanie, grzybek rdzy ma dość czasu na całkowite rozwinięcie się i zniszczenie ziarna. Pszenica na gruntach suchych wcześniej obsianych, szybko doj-

rzewa, tam więc rdza „nie miała czasu” na zniszczenie zbioru, gdyż dojrzewające ziarno jest odporne wobec ataków rdzy.

W holdzie zmarłej Prezydentowej

Nabożeństwo żałobne w sieradzkiej kolegiacie

Donoszą z Sieradza, iż z inicjatywy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety odbyło się w Sieradzu w prastarej kolegiacie, uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Prezydentowej Michałiny Mościckiej, celebrowane przez miejscowego paralata, ks. Pogorzelskiego.

Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele powiatu, delegacje z sześciu sąsiadów, reprezentacje straży ogniowej, Związek Legionistów, Sokół, harcerstwo, oraz liczna rzesza obywateli.

Ludzie, żyjący z cudzej hańby

Skazanie handlarzy żywym towarem

Więzienie unieszkodliwi zbrodniczą parę małżeńską

W domu przy ulicy 28 p. Strz. Kan. 51 mieścił się od kilku lat z rzędu dom schadzek, utrzymywany przez Józefę Rękawiecką, przy cichym współdziałaniu jej małżonka, Stanisława.

Historia rozwoju nierejestrowanej spółki małżeńskiej przedstawia się nader ciekawie.

Rękawiecka, znacznie starsza od swego męża, zwabiła do swego mieszkania dziewczynę, przeważnie młode i przystojne, pod pozorem opieki lub służby, następnie umiejtnie nakłaniała je do uprawiania nierządu.

W ten sposób Rękawieccy „zatrudniali” u siebie Janinę Piątczak, Stanisławę Załogę, Czesławę Dzwonkowską, Karpińnię i szereg innych, przetrzymując stale u siebie 3—5 kobiet, przeważnie w wieku od 16—17 lat.

Opłaty szły do kasy domu schadzek, Rękawieccy zaś dostarczali swym pracownikom środków żywności, bielizny, ubrania, obuwie, a nawet perfumy i preparaty higieniczne.

Rękawiecki, który prowadził „prawidłową buchalterję”, w księdze swej umieszczał specjalne konto każdej pensjonariuszki, notując po jednej stronie wpływy, po przeciwnej zaś wydatki. Za dostarczane pensjonariuszkom przedmioty liczył Rękawieccy takie ceny, że z reguły nietylko nie dostało się w gotówce do rąk dziewczyn lecz były one wiecznie zadłużone.

Gdy, którakolwiek z dziewczyn spowszedniała, Rękawiecka pozbywała się jej umiejtnie, umieszczając ją w domach schadzek w stolicy lub też w innych miastach.

Rękawiecka wywozła w ten sposób kilka dziewczyn do domów schadzek. W jednym tylko wypadku Janina Piątczak, darszona przez Rękawiecką pewnym zaufaniem, podpatrzyła, iż za dostarczoną dziewczynę pobrała ona 600 zł.

Prócz stałych pensjonariuszek, zamieszkujących u niej, Rękawiecka i jej mężulek utrzymy-

wali również przychodnie, córki sąsiadów.

Do rzędu tych należała córka sąsiada, 16-letnia Janina Grabiszewska.

Proceder swój Rękawieccy uprawiali od szeregu lat, a uchodziło im to płazem, z tej racji, iż żadna z dziewczyn nie zgłaszała pretensyj.

Dopiero w roku 1931 na skutek pewnych tarć dom schadzek zwrócił uwagę IV brygady wydziału śledczego i po dłuższych, a nader uciążliwych badaniach w rezultacie ujawniono potworne stosunki, panujące w domu Rękawieckich i oboje pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym sprawę Rękawieckich rozpoznawał Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Wileckiego. Obronę Rękawieckich wnosili adwokat Deczyński i Łukasiewicz.

Oboje oskarżeni nie przyznali się do winy. Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego skazani zostali: 35-letnia Józefa Rękawiecka na półtora roku więzienia, zaś 25-letni Stanisław Rękawiecki na jeden rok więzienia.

Zawałiła się podłoga

Belki i gruz zasypały 3 osoby

W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Staro-Sikawskiej 4, należącem do Józefa Nowaka, wy-

rzała się katastrofa budowlana, która — na szczęście — zakończyła się tylko lżejszym okaleczeniem trzech osób.

Z powodu starości na parterze trzypiętrowego budynku mieszkalnego zawałiła się podłoga, która runęła do suterenu, zamieszkałych przez rodzinę Jarzębskich.

W mieszkaniu na parterze, na szczęście, nie było nikogo, skutkiem czego katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów.

Walące się belki i gruz przyniotły znajdujących się w mieszkaniu w suterenu 24-letniego Józefa Jarzębskiego, żonę jego 20-letnią Józefę oraz 1-roczną córeczkę Alicję.

Jarzębscy doznali okaleczenia rąk, kregostłupa, oraz licznych ran zewnętrznych ciała. Również dziecko jest ranne.

Przybyli na miejsce wypadku lekarz pogotowia opatrzył rannych. Przybyły też władze policyjne oraz komisja budowlana, która wszczęła dochodzenie, w celu stwierdzenia przyczyn katastrofy oraz czy i w jakim stopniu zagrożone są dalsze mieszkania. Lokatorów mieszkań, które uległy zniszczeniu, umieszczono w budynkach miejskich.

Niezależnie od powyższego — komisja wydała zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie całego budynku.

Zebranie absolwentów Szkoły Handlowej Gdańska 45.

Dnia 29 sierpnia r. b. t. i. w poniedziałek o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu Stow. Handlowców Polskich — ul. Piotrkowska 108 Ogólne Zebranie Absolwentów Szkoły Handlowej Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej.

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów prosi za naszym pośrednictwem wszystkich absolwentów wyżej wymienionej Szkoły, zarówno zrzeszonych jak i niezrzeszonych, o konieczne i jaknajbliższe przybycie gdyż przedmiotem obrad Ogólnego Zebrania będą sprawy b. ważne, związane z zamierzoną likwidacją Szkoły.

Kto będzie dyrektorem Kasy Chorych?

Jak się dowiadujemy — w związku z ustąpieniem p. Łopuszańskiego ze stanowiska dyrektora łódzkiej Kasy Chorych — rozpisany zostanie konkurs na obsadzenie tego stanowiska.

Wobec tego, iż p. Łopuszański ustępuje oficjalnie dopiero od dnia 1 września r. b. — konkurs rozpisany zostanie na koniec przyszłego tygodnia.

Zamknięcie kolonii na Chojnach.

Wczoraj nastąpiło zamknięcie w Konstancynie i Chojnach kolonii letnich, z których korzystało kilkaset biednych dzieci.

Zgon na ulicy.

Na ulicy Waryńskiego, obok posesji Nr. 14, zmarł nagle 40-letni Leon Kosiński bez ustalonego miejsca zamieszkania. Lekarz pogotowia ustalił zgon na skutek ataku serca. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Dancerowej, Zgierska 57. W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, S.-ów Gorfelna, Piłsudskiego 54, St. Bartoszewskiego, Piotrkowski 164. R. Rembielińskiego, Andrzeja 28. A. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Okropny wypadek malarza

Spadł z drugiego piętra — pod koła samochodu

19-letni Jasiński Jerzy (Łakowa 19) malarz z zawodu, zatrudniony był ostatnio przy remoncie mieszkania na drugim piętrze przy ul. Piotrkowskiej 105.

W dniu wczorajszym, podczas malowania okna, Jasiński stracił równowagę i spadł na bruk ulicy, tuż pod koła nadjeżdżającego samochodu osobowego, który przejechał nieszczęśliwego.

Podwójnie poszkodowanemu Ja-

sińskiemu pośpieszyli z pomocą przechodnie — odciągając nieszczęsnego malarza do bramy domu Nr. 105 przy ul. Piotrkowskiej. Lekarz pogotowia stwierdził, iż Jasiński odniósł złamanie obydwu rąk, a nadto ogólne ciężkie potłuczenia ciała, spowodowane upadkiem i przejechaniem przez samochód; odwiózł nieszczęśliwego do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

EPIDEMJA JAGLICY

Specjalne zarządzenia władz

Na skutek zabiegów władz lokalnych ministerstwo spraw wewnętrznych przydzieliło dla woj. łódzkiego fundusz na walkę z jaglicą na m. sierpień r. b. w wysokości 1000 zł.

Równocześnie, jak się dowiadujemy, z inicjatyw starosty powiatowego w Łodzi podjęto walkę z jaglicą na terenie pow. łódzkiego.

Między innymi na terenie gm. Lućmierz, szczególnie zaś we wsi Dzierżazna, stwierdzono znaczne rozpoznańczenie się tej choroby, głównie wśród dzieci, uczęszczających do szkoły powszechnej.

W sprawie tej wydano specjalne zarządzenia, tudzież delegowano do Dzierżazna lekarza specjalistę.

TEATR W PARKU STAZICA

„MOJA PANNA MAMA”

Farsa w 3-ach aktach Verneuil'a

I jakież tu poddawać taką francuską farsę czy komedię mniej lub więcej poważnej krytyce? Jest ona całkiem dobra „jako taka” a „jako taka” posiada ona przecież tyle wartości, ile np. dobra dykteryjka, dobrze opowiadana w gronie przychylnie nastrojonych słuchaczy. Grono słucha, bo jest „nastawione na śmiech”, czeka więc skwapliwie na pointę i — gdy ta padnie — wybuch aplauzów, ale — nikt przecież nie myśli o poddawaniu wesołej dykteryjki jakiejś tam poważnej krytyce...

Przedtętna farsa francuska, grana u nas w t. zw. letnich teatrach, to przecież taka dykteryjka. Jesteśmy już zgóry, idąc do teatru — przychylnie nastrojony, słuchamy więc chętnie i czekamy pointy. Jest ona w tej „Mojej pannie mamie” — owszem — dość udana, nadmiar Verneuil opowiadała swoją dykteryjkę w tak miłym otoczeniu i nastroju, jaki daje teraz

wieczorami park Stazica, że — czemuż ludzie nie mieliby oddarzyć go aplauzem...

A w myśl zasady: suum cuique — wyrażmy również uznanie wykonawcom, którzy przecież rzetelnie ze swej strony starają się o uwytkanie i należyty tok naracji w tej dykteryjce. Czyny to — przede wszystkim — bardzo rzetelnie, bo z naturalnym wdziękiem, swobodą i dużą rytmą sceniczną — p. Niedziałkowska jako Jaquellina. Niemniejszych starań dokładają do stworzenia wesołego nastroju p. p. Tatarakiewiczówna, Grollicki, Brodniewicz, Woskowski, Panu Szubertowi należy szczerze przyznać, że w takich epizodach, jak ten jego kelner, nikt w Łodzi chyba lepiej, niż on nie potrafi sprokować widownię do szczerzego śmiechu...

Widowisko jest b. wesołe. Czyż to nie wystarcza na takie ciężkie czasy.

DZIENNIK SPORTOWY.

„Polski Nurmi” - Kusociński startuje 18 września w Łodzi Przeciwnikami jego będą słynni biegacze fince

W dniu 18 go września r. b. na boisku ŁKS. odbędą się zawody lekkoatletyczne, urządzone staraniem gospodarzy w porozumieniu z Warszawianką. Będzie to nielada sensacja dla sportowców naszego miasta, ponieważ m. in. startować będzie Janusz Kusociński, triumfator olimpiady w Los Angeles oraz biegacze fince. Zaznaczyć wypada, że Kusociński nie będzie uprzednio startował w żadnych zawodach tak, że start jego w Łodzi będzie pierwszym po powrocie z Ameryki.

Warszawianka zakończyła już pertraktacje prowadzone za pośrednictwem Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego ze związkiem fińskim, który wyraził już zgodę na start mistrza olimpiady na 5 km. Lauri Lehtinen, mistrza olimpiady w biegu steeplechase na 3 km. Iso-Hallo i trzeciego w biegach na 5 i 10 km. Lauri Virtanena w Polsce w dniach

17 i 18 września. Wymieniona trójka długodystansowców o światowym rozgłosie walczyć będzie przeciwko Kusocińskiemu, a walka z pewnością będzie zażarta.

Wzajemnie za start ich zobowiązał się Polski Związek Lekkoatle-

tyczny wysłać na jeden bieg Kusocińskiego do Finlandji.

W dniu dzisiejszym spodziewana jest w ŁKS. odpowiedź Warszawianki, co do ostatecznego startu Kusocińskiego i Finów w Łodzi.

Polonia (Bydgoszcz) — Ł.T.S.G. i dzień sportu robotniczego Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się następująco:

Sobota.

Piłka nożna. Boisko DOK, godz. 16.30 mecz o wejście do kl. A: Makabi—Kruszeender, poprzedz. przedmeczem.

Pozatem w Łodzi i na prowincji dalsze mecze o mistrz. kl. C. **Boks.** W sali KP. Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 o godz. 19: międzyklubowe zawody bokserskie.

Tenis. Od godz. 15.30 na kortach Union-Touringu mistrz. klubowe.

Sporty motorowe. O godzinie 20 z przed lokalu ŁKM-u start noonego raidu motocyklowego.

Niedziela.

Piłka nożna. Boisko DOK, godz. 16.30 mecz o wejście do Ligi: ŁTSG.—Polonia (Bydgoszcz) poprzedzony przedmeczem ŁTSG. II—Zjednoczone. Boisko IKP. g. 11-1a: mecz towarzyski IKP.—Barkochba.

Pozatem na boiskach prowincjonalnych mecze o mistrz. kl. C.

Lekkoatletyka. Boisko Wimy godz. 10: Bieg naprzelaj kobiet na 1000 m. o mistrz.

Kolarstwo. Bieg szosowy organizowany przez SS. Rapid na dystansie 156 km.

Dzień sportu robotniczego. Na boisku Widzewa od godz. 9 do 19: Dzień sportu drużyn robotniczych, na który złożą się błyskawiczne turnieje w piłkę nożną i koszykową, zawody lekkoatletyczne, popisy gimnastyczne.

Na zakończenie mecz reprez. robotniczych: Łódź—Warszawa.

Tenis. Od godz. 9 mistrzostwa Union-Touringu w grach podwójnych panów.

Dziesięciolecie R. T. S. „Widzewa”

Człowiek klub robotniczy Łodzi, wicemistrz naszego miasta w piłkarstwie, R. T. S. „Widzew” obchodzi w roku bieżącym jubileusz dziesięciolecia. Z okazji jubileuszu przewidziane są w Łodzi interesujące konkurencje sportowe.

Mistrzostwa tenisowe „Union-Touringu” w grach podwójnych.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się na kortach tenisowych przy ul. Wodnej mistrzostwa klubowe „Union-Touringu”. W grze podwójnej panów odbędą się spotkania następujących par: B-eia Schroeder-Sattel i Wende, Engel i Breslauer-Hein i Stetka, Rychter i Herman-Ste-gemen i Szmeller, Wegner i Teffestetka i Brauer.

Sport w kilku słowach

Pięciobój lekkoatletyczny męski o mistrzostwo Polski wyznaczono na 4 września do Bydgoszczy.

Nadzwyczajne walne zebranie PZB odbędzie się w Poznaniu w niedzielę.

Mecz ŁKS—Makabi (Kraków), który zdecydował o tytule mistrza Polski w piłce wodnej zostanie rozegrany w nadchodzącą niedzielę w Krakowie.

Mistrzostwo Ameryki w singlu pań zdobyła Helen Jacobs. Tilden wynalazł nową gwiazdę tenisa zawodowego, a mianowicie 19-letniego Barnesa, z którym przybywa we wrześniu do Europy.

Nagły zgon przy pracy

W fabryce Bidermana przy ulicy Kilińskiego 3, zmarł nagle w czasie pracy zatrudniony tamże Paweł Rudolf, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 3.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Przyczyny zgonu nara-zie nie stwierdzono.

Międzynarodowe spotkanie lekkoatletów polski z Czechosłowacją i Węgrami.

Kalendarzyk spotkań międzynarodowych polskiej reprezentacji lekkoatletycznej przewiduje na 24 i 25 września mecz z Czechosłowacją w Pradze lub Pardubicach, zaś 1 października mecz z Węgrami w Budapeszcie. Natomiast mecz między państwowy z Austrią 28 września we Wiedniu zostanie prawdopodobnie odwołany.

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe.

Dnia 11 września odbędą się w Mysłowicach wielkie międzynarodowe wyścigi motocyklowe na torze żużlowym, w którym wezmą udział mistrz Polski Breslauer, Czerniak oraz elita zawodników polskich i zagranicznych. Łódź na zawodach tych będzie reprezentowana przez swych najlepszych motocyklistów na torze żużlowym: Webba, Tylińskiego i Perkowskiego.

Zawody klubów fabr. o puchar p. Prezydenta

W dniach 10, 11 i 18 września odbędą się doroczne zawody lekkoatletyczne klubów fabrycznych okręgu o puchar Pana Prezydenta Mościckiego, a 10 i 11 września zostaną rozegrane konkurencje męskie w Łodzi zaś 18 września konkurencje żeńskie w Pabjanicach. W zawodach wezmą udział następujące kluby: Kruszeender, IKP, Zjednoczone, Geyer, Wima, Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu. Ogółem spodziewany jest udział kilkuset zawodników i zawodniczek. W roku ubiegłym pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zajął Kruszeender.

Bieg kolarski Rapidu

W nadchodzącą niedzielę organizuje SS. Rapid kolarski bieg szosowy na dystansie 156 km, w którym wezmą m. in. udział znani kolarze łódzcy Odartus, Bartoszek, Hoisneider, Fafik (ŁKS). Start biegu nastąpi z przed lokalu klubu, przy ul. Karolewskiej.

Dalsze wyniki mistrz. tenisowych.

WARSZAWA, 25,8 (PAT). — W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski rozegrano następujące spotkania:

Cwierćfinały gry pojedynczej panów: Tłoczyński—Jerzy Stolarow 6:2, 6:3, 6:2, Hebda—Popławski 6:4, 9:7, 6:3, Mencil (Czechosłowacja)—Maks Stolarow 6:3, 6:3, 4:6, 0:6, 6:3, Warmiński—Bratek 6:4, 1:6, 7:9, 6:1, 6:2.

Gra pojedyncza pań: Folkmerówna—Gallay (Francja) 3:6, 6:3, 7:5, Czeszka Ertel i Konopacka-Matuszewska przeszły do półfinału walkowerem. Czeszka Deusch i Francuzka Barbier nie przyjechały.

Gra podwójna pań: para niemiecko-czeska Cramer—Ertel pokonała parę polsko-francuską Lilpopówna—Gallay 6:2, 6:4.

Gra mieszana pań i panów: Jedrzejowska, Tłoczyński—Hertel, Klajn: 6:3, 7:5.

Gra podwójna panów: Mencil, Klajn—Marszewski, Warmiński: 6:4, 6:4, 7:5, Grandguinoll, Jerzy Stolarow—Altschueler, Lautner: 6:1, 6:2, 6:2, Hebda, Popławski—Knopf, Jariowski: 6:4, 6:0, 6:4.

Z Pabjanic.

Ze Zw. Zawod. Handlowców Polskich

Niedawno Oddział Związku Zawodowego Handlowców Polskich w Pabjanicach obchodził podniosłą uroczystość ku czci dwóch zasłużonych członków i założycieli tego Związku pp. Nowaka Teodora i Trzeszczaka Ignacego.

W imieniu Zarządu przemawiał prof. p. A. Stomiński, podkreślając długoletnią działalność i zasługi Solenizantów, dla rozwoju Związku położone. Po przemówieniu nastąpiło wręczenie dyplomów uznania.

Do podniosłości nastroju przyczyniła się jeszcze druga uroczy-

stość: obchód 25-lecia pracy zawodowej i społecznej znanego i szanowanego na gruncie Pabjanickiej działalności p. Teodora Nowaka, kierownika finansów Kasy Chorych, którego pilność i sumienność w pracy omówił p. Trzeszczak, po-czem zebrani złożyli Jubilatowi wyrazy życzeń dalszej owocnej pracy.

Niezależnie od tego grono przyjaciół, znajomych i współpracujących społecznie z Jubilatem wręczyło mu piękny album jako wyraz uznania dla Jego pracy na polu społecznym.

Dźwiękowe kino-teatry

Po raz pierwszy w Łodzi. — Po raz pierwszy w Łodzi. Ulubieniec kobiet George O'Brien w sensacyjno-salonowym filmie

p. t. FATALNA POMYŁKA

Nad program: „Miłostki księcia Pana” w roli głównej Jose Mojica który zachwyca—oszałamia i

Ceny miejsc popularne. — — — Sala specjalnie wentylowana.



PRZEJAZD 2.



GLÓWNA 1.

Wielka reklama na dole strony z logami kin i programem.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76. róg Kopernika

Wstrząsający dramat realizacji E. A. Dupont'a p. t.

W rolach głównych: Gina Manes, Roger Maxime i Daniel Mendaille.

Nad program aktualności filmowe.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,25, II—90 gr. III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „ROMANSE CYGAŃSKIE” w rolach tytułowych Brygida Helm i Józef Schildkraut. Kupony ulgowe po 75 gr ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Z pełnymi prawami Gimnazjum Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 55.

Zapisy do wszystkich klas w godzinach biurowych. Początek roku 1 września o g. 8.30, egzaminy 2 września.

Z prawami gimnazjów państwowych ŻEŃSKIE GIMNAZJUM TOW. „KULTURA”

w ŁÓDZI, ul. Wólczańska Nr. 123 (tel. 174-85).

Zapisy kandydatek do wszystkich klas gimnazjum przyjmują sekretariat codziennie od godz. 10-iej do 1-iej w południe. Opłaty nikie.

Za dzieci pracowników państwowych czesne wplaca Skarb Państwa.

DYREKTORKA

H. Manugiewiczowa.

Równocześnie sekretariat przyjmuje zapisy do prywatnej szkoły powszechnej Tow. „Kultura”—opłaty od 15 do 25 zł.

Do akt. nr 1885 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 159 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Szymona Świdra i składających się z urządzenia sklepowego, świec, herbarja oszacowanych na sumę zł. 815.— Łódź, dnia 25 lipca 1932 r. Komornik MARJAN LIPPERT.

Do akt. Nr. 1719 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 159 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do f. Dr. Gruszkiewicz i S-ka i składających się z wrotki amoniaku oszacowanych na sumę zł. 1400.— Łódź, dnia 1 sierpnia 1932 r. Komornik MARJAN LIPPERT.

Do akt. Nr. 1925 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 września 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Karola nr 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Kozłowskiego i Zofii Góreckiej i składających się z pianina i mebli oszacowanych na sumę zł. 1100.— Łódź, dnia 25 sierpnia 1932 r. Komornik MARJAN LIPPERT.

Do akt. Nr. 1211 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gustafsa Lejzera i składających się z maszyną introligatorską; do krajania papieru i drukarskiej o szacowanych na sumę zł. 700.— Łódź, dnia 22 sierpnia 1932 r. Komornik St. GÓRSKI.

Do akt. Nr. 1584 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 95a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 92 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Osk. i Hildm. Abel i T.wo Akc. „Ferdynand Geldner” składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1000.— Łódź, dnia 22 sierpnia 1932 r. Komornik St. GÓRSKI.

Do akt. Nr. E 647 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 19-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zielonej 63 na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 5 września 1932 r. o godz. 10 rano w gm. Nowosolna w Sikawa odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bertolda Friedensztajna i składających się z inwentarza żywego oszacowanych na sumę zł. 110.— Łódź, dnia 19 sierpnia 1932 r. Komornik P. PILICHO WSKŁ.

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptury ra stają się wielką jak głowa ludzka i koweczka. spowodować może powikłania klasz i śmierć

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, prześwit tworzenia się garbów, lecząc, gorszy ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Siatkowe nogi i rękaw.



Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Pr. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda z Lwowa. Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. — Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne. Przyjmując ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi. —

PODZIĘKOWANIE.

Na tem miejscu składam serdeczne podziękowanie WP. Dyr. J. RAPAPORTOWI, zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 10 za zaaplikowanie sypowii mojemu Henrykowi lat 19, choremu na ramię i skrzywienie kręgosłupa leczniczych aparatów ortoped. w chwili kiedy już wszyscy lekarze orzekli, że stan zdrowia mojego syna jest beznadziejny. Dziś dzięki WP. Dyr. J. RAPAPORTOWI syn czuje się bardzo dobrze, i jest na najlepszej drodze do oświecenia lota które nie opuszczał przez lat dwa. Niedowiad kończyn (paraliż) jako następstwo choroby, gruźlicy kostnej ustępuje dzięki staraniom WP. Dyr. J. RAPAPORTA a co za tem idz e stan zdrowia syna mego z dnia na dzień poprawia się. Bóg zapłać!

(—) TOMASZ WILTOS Dąbrowa Górnicza ul. Dąbrowskiej Nr. 16

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauczyciel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „AZ” redakcja „Dziennika Łódzkiego”

Maszynę gabietową nową — firmy „Singer” sprzedam tanio. — Oferty proszę do adrm. nin. oisama pod „Singer”

Student Un. w. absolwent gimnazjum państwowego przystępuje do egzaminów gimnazjalnych. Wymagania skromne. — Oferty sub “E20”

OBIADY

domowe, smaczne i TANIÓ wyjdzie 11 Listopada Nr. 20 (Konstantynowska) poprzeczna olicyca II wejście, m. 18, parter. —

Doktor med.

H. ZIOMKOWSKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

UL. 6-go SIERPNIA 2

Przyjmuje od 8—8.30 rano do 2-iej do 4-iej popoł. i od 8-iej—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-iej do 1-iej w poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia. Dla niezamożnych ceny lecznic.

OBIADY

smaczne, pożywe i — obfite w cenie — zł. 1,20 gr. łącznie z obsługą

oraz SNIADANIA i KOLACJE wyjdzie

BUFET przy Związku Majstr. Fabr. UL. ŻEROMSKIEGO Nr. 74

prowadzony obecnie pod kier. p. BENDUCHOWEJ. Bufet zaopatrzone w trunki wszelkiego rodzaju

Obsługa solidna i uprzejma, Ceny przystępne.

SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości w SPÓŁCE SZEWCOW PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22. Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę. —



KUCHENKI, PIECYKI, kaff.szamot poleca „KOZMINEK” Główna 51

Gasi pragnienie tylko wyborowa oranżada musująca

„OR-SI” I KWAS OWOCOWY

Wyrobu Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie Główny przedstawiciel na Łódź i okolice

Apteka W. GROSZKOWSKIEGO ul. 11-go Listopada Nr. 15. Telefon 101-40.



Dr.

E. Zboromirski

Dyrektor Zakładu Fizyk. Metod. Leczenia

Al. T. Kościuszki 57, m. 39

V-te piętro — windy.

Przyjmuje codziennie od 6 do 8 w. W niedziele i święta od 10 do 11.

W dni upalne pić należy lemoniady owocowe

oraz wodę stołową

„POPRA”

wyrabiane tylko na wodzie przegotowanej z Fabryki Wód Mineralnych Sztucznych przy Apteczce W. GROSZKOWSKIEGO, ul. 11-go Listopada 15. Telefon 101-40.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetry 1 (am. (strona 5 lam.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr. nekrologi — 25 gr. zwyższają za 1 wiersz milim. (strona 10 lam.) 10 gr. ogłoszenia drobne 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,00 dla poszukujących pracy 5 gr. najmniejsze ogłoszenie 50 r. — O ogłoszenia zamieszczone o 33 proc.

dzieci, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

CENY PRENUMERATY:

Miesięc. w Łodzi zł. 3,00, z odosłaniem do domu. Na prowincji zł. 4,00 — Prenumerata przesyłana można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.